

John Morris  
Ścieżka modlitwy [*The Path of Prayer*]  
The Christadelphian, 2004

## 17

### O CO POWINIŚMY SIĘ MODLIĆ?

*Zmagamy się, żeby wiedzieć, co mamy powiedzieć, lecz przykład Bożych mężczyzn i kobiet oraz wzorzec Modlitwy Pańskiej uczą nas, by zaność wszystkie nasze prośby w wierze do Boga. On bowiem **może nade wszystko uczynić daleko obficiej niżeli prosimy albo myślimy.***

**C**zyżbyśmy naprawdę nie wiedzieli, o co się modlić? Sądząc po modlitwach wypowiedzianych na naszych spotkaniach, a także z tego, co wiemy o prywatnych prośbach naszych bliskich, większość uczniów ma mnóstwo rzeczy, o które się modli: przedstawiają Ojcu swoje pochwały i cześć; i mają listę prośb, z których niektóre mogą być poważne i pilne – o zdrowie, o prowadzenie w trudnych decyzjach życiowych, o usunięcie smutku, o pocieszenie i siłę. Na pewno większość z nas wie dokładnie, czego pragnie od Pana Boga.

#### Wyrażanie naszych myśli przed Bogiem

Jest w Liście do Rzymian fraza – w ustępie, któremu już się przyjrzelśmy w nawiązaniu do dzieła wstawiennictwa naszego Pana – która musi trafiać do serca każdego ucznia: *O co byśmy się modlić mieli, jako potrzeba, nie wiemy (8,26)*. Cóż Paweł ma na myśli? Kwestia, którą tu wyklada, nie sprowadza się do tego, że nie mamy pojęcia, o co się modlić; raczej, że jesteśmy ubodzy w wyrażaniu siebie wobec Boga. Zmagamy się, żeby przedstawić Ojcu nasze pragnienia, a jednak, chociaż nie zawsze potrafimy ułożyć nasze błagania w odpowiednie słowa, On słyszy nas przez naszego orędownika: to jest cud komunikacji z Wszchemocnym i to jest jeden z największych przywilejów modlitwy.

#### Zasadne prośby

Wciąż jednak okazuje się, że zadajemy sobie pytanie: O co konkretnie powinniśmy się modlić? Nic lepszego nam nie pozostaje, jak tylko wzorować nasze modlitwy na modelu dostarczonej przez Modlitwę Pańską, niekoniecznie posługując się dokładnie jej słowami, ale stosując się do jej kolejności priorytetów i stosując je do nas samych:

- Przyznajmy naszą zależność od naszego Ojca w niebie.
- Chwalmy Boga, czcijmy Jego Imię i postanówmy, że przez nasze postępowanie będziemy wychwalać Boga i Jego Syna.
- Dziękujmy Mu za przesłanie Ewangelii; umieśćmy na pierwszym miejscu królestwo i módlmy się żarliwie o jego przyjście.
- Szukajmy wykonania się woli Bożej w naszym własnym życiu i w wypełnieniu się Jego planu dla tego świata.
- Nie uważajmy naszych materialnych błogosławieństw za rzecz oczywistą; prośmy Boga, by zaopatrywał nas wystarczająco na każdy dzień.
- Dziękujmy Bogu za Jego Syna i za jego śmierć za nas; wyznajmy nasze grzechy i szukajmy Ojcowskiej pomocy w przezwyciężaniu naszych słabości; przebaczajmy tym, którzy nas urazili; potem błagajmy Ojca o przebaczenie przez wzgląd na Jezusa.
- Módlmy się, żeby Bóg prowadził nas przez wszystkie próby, pomagał nam przeciwstawiać się pokusom i chronił przed złem.
- Zakończmy przez przyznanie, że wszystko jest w ręku Boga i oddajmy Mu cześć i chwałę przez Pana Jezusa Chrystusa.

Miejsce, gdzie słusznie wahamy się w naszych modlitwach, to tam, gdzie dochodzimy do naszych osobistych, i być może egoistycznych, prośb. Jak zawsze, niech uczy nas Pismo. Przykłady mężczyzn i kobiet modlitwy są tam dla nas jako nauka; uczmy się z ich doświadczeń.

## Nie możemy zmuszać ręki Boga

Zarówno Abraham jak i Sara pragnęli syna, ale nie byli skorzy do przyjęcia Bożego zapewnienia, że obiecane nasienie pojawi się; każde po kolei śmiało się z pomysłu, że rodzicom, którzy są tak starzy, urodzi się dziecko. Abraham wyraźnie zaznaczył swoje wątpliwości, błagając: *O by tylko Ismael żył przed obliczem twojem!* (**Księga Rodzaju 17,18**). Nauka jest oczywista: Abraham i Sara z pewnością nie czynili niczego niewłaściwego, modląc się o dziecko, musieli jednak nauczyć się *prosić z wiarą, nic nie wątpiąc* (**List Jakuba 1,6**): wysuwając naprzód Izmaela, Abraham próbował spowodować spełnienie Bożej obietnicy na swój własny sposób.

A któż z nas nie postępował podobnie? Prosimy o jakieś błogosławieństwo, ale potem, przez własne, niezależne działania usiłujemy zmusić rękę Boga! A w końcu, ze skruchą i z wszechogarniającą wdzięcznością dochodzimy do przyznania, że Jego droga – czasem zupełnie inna odpowiedź niż ta, o którą się staraliśmy – była najlepsza.

Przykłady mężczyzn i kobiet modlitwy można mnożyć: Mojżesz, Samuel, Hanna, Dawid, Eliasz, Ezechiasz, Daniel, Ezdrasz, Nehemiasz, Maria, Symeon, Anna, Paweł – i inni. W swoich modlitwach prosili oni o wiele różnych błogosławieństw: o narodziny dziecka, wybawienie od wrogów, uzdrowienie w chorobie, usunięcie hańby z Bożego miasta, o przyjście Mesjasza, dobrobyt eklezji, sposobność do głoszenia słowa i tak dalej.

## O co się modlić

O co więc mamy się modlić? Nasze życie może wyglądać zupełnie inaczej niż życie ludzi w czasach biblijnych, jednak nasze prawdziwe potrzeby są takie same jak Bożych mężczyzn i kobiet dawno temu. Moglibyśmy wyszczególnić niektóre z nich następująco:

- **Błogosławieństwa materialne:** źródło dochodu (jakkolwiek skromnego), który zapewni pożywienie, ciepło, schronienie, odzież – pamiętając o błaganii mądrego człowieka: *Ubóstwa i bogactwa nie dawaj mi* (**Księga Przysłów 30,8**).
- **Pomoc w przewyciężeniu grzechu:** być może mamy jakiś grzech, który nas dręczy, jakąś słabość, która okazuje się trudna do pokonania, coś, co psuje naszą służbę Bogu. Regularnie ulegamy i potrzebujemy Bożej pomocy, żeby wygrać batalię.
- **Zdrowie:** wigor i energia, żeby troszczyć się o siebie i naszych bliskich, i pomagać w pracy eklezji; żeby, jeśli to możliwe, nie być ciężarem dla innych.
- **Modlitwy o wstawiennictwo:** w imieniu naszych dzieci, rodziny, członków eklezji i braterstwa na całym świecie; za kogoś, kto jest w niebezpieczeństwie albo trudnej sytuacji, za tych na świecie, którzy cierpią – aby ich troski zostały złagodzone i abyśmy mogli znaleźć okazję, żeby ich wspierać.
- **Dzieło głoszenia:** żeby ci, którzy szukają, mogli znaleźć Ewangelię, i żeby nasze dzieło świadczania i misji na całym świecie mogło być skuteczne.
- **Izrael i Żydzi:** żeby Bóg wspomniał na Swoje pradawne przymierze i żeby oni mogli dojść do uznania Pana Jezusa Chrystusa i nawrócenia.
- **Przyjście Jezusa:** żeby czas został przyśpieszony, a Boży zamiar spełniony; żeby nasz Pan przyszedł ze sprawiedliwością i sądem, i założył swoje królestwo.
- **Odwaga i mądrość:** żebyśmy przez pilne czytanie Pisma, anielską czujność i przez społeczność naszych braci i sióstr, mogli pozostawać silni i wierni bez względu na okoliczności, jakie napotkamy.

Módl się – i zostaw odpowiedź Bogu. Ważną rzeczą jest, abyśmy się modlili:

*Jest kto utrapiony między wami, niechże się modli; jest kto dobrej myśli, niechajże śpiewa. Choruje kto między wami, niechże zawoła starszych zborowych, a niech się modlą za nim [...] a modlitwa wiary uzdrowi chorego i podniesie go Pan; a jeźliby się grzechu dopuścił, będzie mu odpuszczone. Wyznawajcie jedni przed drugimi upadki, a módlcie się za drugimi; abyście byli uzdrowieni. Wiele może uprzejma modlitwa sprawiedliwego.*

(**List Jakuba 5,13-16**)

## Doświadczcie mię teraz...

Tak więc, czy nie istnieje żadne ograniczenie listy błogosławieństw, o które możemy prosić naszego Niebiańskiego Ojca? Boże zaopatrzenie jest doprawdy bezgraniczne:

*Doświadczcie mię teraz w tem, mówi Pan zastępów; jeśli wam nie otworzę okien niebieskich, a nie wyleję na was błogosławieństwa, tak że go nie będziecie mieli gdzie podziąć.*

**(Księga Malachiasza 3,10)**

*A temu, który może nade wszystko uczynić daleko obficiej niżeli prosimy albo myślimy...*

**(List do Efezjan 3,20)**

Pan Jezus mówił o darach, które jego Ojciec daje tym, którzy proszą:

*I któryż z was jest człowiek, którego prosiłby syn jego o chleb, izali mu da kamień? A prosiłby o rybę, izali mu da węża? Jeśli wy tedy będąc złymi, umiecie dary dobre dawać dzieciom waszym, czemu więcej Ojciec wasz, który jest w niebiesiach, da rzeczy dobre tym, którzy go proszą.*

**(Ewangelia Mateusza 7,9-11)**

Oczywistą i natychmiast zauważalną nauką jest to, że nasz Ojciec czyni to, co jest najlepsze dla Jego dzieci, ale czy kryje się w tych słowach jakaś inna sugestia? Niektóre rzeczy, o które prosimy, w rzeczywistości tak samo nie nadają się na pożywienie, jak kamienie albo są tak samo szkodliwe, jak węże. Bóg, jako kochający Ojciec, odmówi takich rzeczy, mimo że nam się wydaje, że ich potrzebujemy, i zamiast tego zaopatrzy nas w coś, co wyjdzie nam na dobre.

Niestety, z powodu ignorancji lub głupoty wielu z nas jednak modli się o rzeczy, bez których powinniśmy się obejść. „Błogosławieństwo”, o które poprosiliśmy, może w rzeczywistości wyrządzić nam krzywdę albo odciągnąć nas od właściwej drogi życia. Jak zatem postępuje Bóg? Jak właśnie zasugerowaliśmy, może On po prostu nie spełnić prośby, która nie przyniesie nam nic dobrego: przecież obiecał, że *nie pozwoli, żebyście byli kuszeni ponad wasze siły*, i zachowa nas od pokuszenia. Może jednak postanowić, że dobrze byłoby dla nas, żebyśmy wyciągnęli naukę z naszych niemądrych wyborów: Może spełnić prośbę, jednak z miłością zapewni, że nie będziemy wystawieni na próbę ponad nasze możliwości – *ale wraz z pokusą da wyjście, żebyście mogli ją znieść* (1 List do Koryntian 10,13 UBG).

### **Pułapka w modlitwie**

Czy są prośby, których nie powinniśmy przedstawiać? Istnieją z pewnością prośby, które, często z dobrymi intencjami, wysuwamy w niewłaściwy sposób. Zilustrujmy to, cytując fragment modlitwy zasłyszanej kiedyś w audycji religijnej: „...ukorz naszą arogancję, uspokój nasze lęki, daj nam dar wiary”. Początkowo prośby brzmią zupełnie niewinnie, ale w ostatnich dwóch jest coś nie w porządku. Prawdą jest, że pokora to cecha, której uczymy się od Boga – ale Bóg nie wkłada jej w nas; to naszą sprawą, a nie Boga, jest „ukorzyć naszą arogancję”. I znowu: nasze lęki zostaną uspokojone przez czytanie Jego słowa i społeczność z braćmi i siostrami – nie zakładamy, że Bóg uczyni to przez bezpośrednią interwencję. I wreszcie, chociaż Bóg istotnie inspiruje w nas wiarę, głównie przez pisma, to nie przychodzi ona do nas jako jakiś mistyczny „dar”.

### **Dzieło modlitwy wymaga czasu**

Musimy być ostrożni, żeby nie popaść – jakkolwiek nieumyślnie – w taki język. Prośby w modlitwach w stylu „Pokaż nam swoją Prawdę” albo „Udziel nam lepszego poznania i umiłowania Jezusa” nie są tak zupełnie nieznanne pośród nas. Bracia, którzy używają takich wyrażań, prawie na pewno mają na myśli słuszne intencje: żebyśmy ze słowa Prawdy, przez społeczność, przez życie poświęcenia jako uczniowie Chrystusa, pozwalając Bogu działać w nas, pogłębili nasze poznanie i umiłowanie Prawdy – *Albowiem Bóg jest, który sprawuje w was chcenie i skuteczne wykonanie według upodobania swego* (List do Filipian 2,13). Lecz to przeobrażenie wymaga czasu, i lepiej byłoby unikać w naszych modlitwach języka, który wydaje się dawać do zrozumienia, że może to nastąpić w jednej chwili.

Zakończymy zdrową radą Pawła:

*Nie troszczcie się o żadną rzecz, ale we wszystkim przez modlitwę i prośbę z dziękowaniem żądności wasze niech będą znajome u Boga. A pokój Boży, który przewyższa wszelki rozum, będzie strzegł serc waszych i myśli waszych w Chrystusie Jezusie.*

**(List do Filipian 4,6-7)**